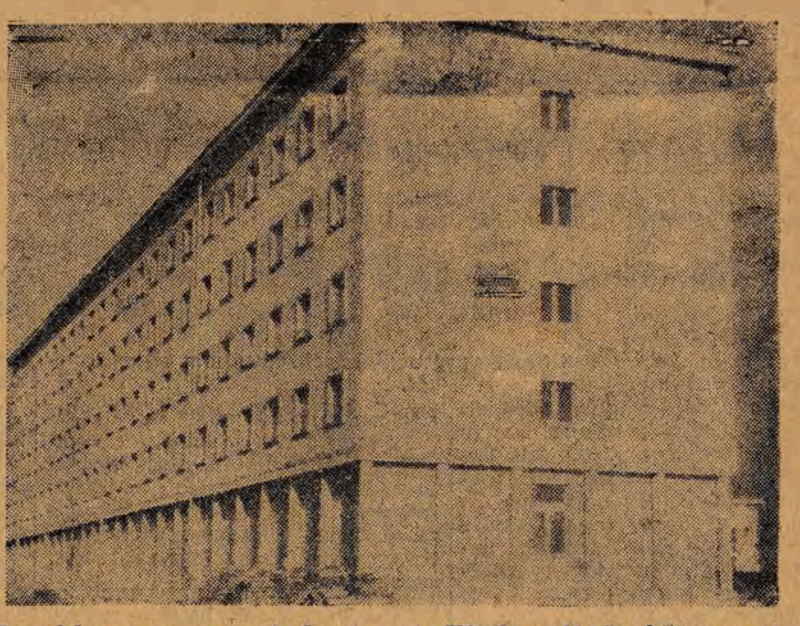
Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) PONIEDZIAŁEK 15 STYCZNIA 1951 ROKU. Nr 14



Ten piękny, nowoczesny budynek — to VII Dom Akademicki przy ul. Bystrzyckiej w Łodzi. Na początku przyszłego roku akademickiego (1951/1952) jeszcze trzy takie domy zostaną oddane do użytku studiującej młodzieży.

Na drodze do dalszych sukcesów

1.000.000 kilometrów bez generalnego remontu

Nowe zobowiązania przodujących kolejarzy kutnowskich

Olbrzymia armia naszych pracowników kolejowych dobrze zdaje sobie sprawę z tego, jak ważną spełnia rolę, jak wielkie obowiązki nakłada na nią realizacja Planu 6-letniego. Toteż w walce o wykonanie planu kolejarze ani na krok nie ustępują awangardzie mas pracujących — górnikom, hutnikom, włókniarzom i pracownikom budowlanym, krocząc wraz z nimi w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu, niezłomnych obrońców pokoju.

Idąc śladami swych radzieckich towarzyszy, w roku ubiegłym, **trzy bydgoskie drużyny parowozowe maszynistów — Czapczyka, Krygiera i Szwarca, przejechały bez średniej naprawy i płukania kotła 100.000 kilometrów,** zaoszczędzając tym samym wiele tysięcy złotych.

Przykład kolejarzy bydgoskich porwał innych. Do długofalowego współzawodnictwa poczęły przystępować całe obsady pociągów i drużyny parowozowe ze wszystkich okręgów. Między nimi znalazła się również i obsada **parowozów PT 47-131 i PT 47-132** (łącznie 6 drużyn) z Kutna.

Realizację podjętych zobowiązań rozpoczęli 20 maja 1950 roku i **do 12 stycznia br. przejechali bez płukania kotłów i średniej naprawy 120.000 km., przy dziennym przebiegu 510 km., zaoszczędzając w ten sposób na postojach, naprawie bieżącej, węglu i smarach — przeszło 213 tysięcy złotych.**

* * *

Na dworcu w Kutnie zebrały się w dniu 14 bm. liczne delegacje, przybyli przedstawiciele partii, związków zawodowych i dyrekcji okręgowej PKP, aby powitać zwycięskie załogi.

Punktualnie o godz. 15 podniesione ramię semaforu, a następnie widoczna z oddali smuga dymu, poinformowały zebranych o zbliżaniu się mistrzów ekonomicznej, racjonalnej jazdy. Jeszcze chwila i na peron wtacza się długi szereg pulmanów ciągnionych przez dwa, przybrane zielenią i proporcami parowozy. Na pierwszym z nich napis: **„Przejechaliśmy 120.000 km. bez remontu i płukania kotła“.** Z wąskich okienek wyglądają uśmiechnięte twarze maszynistów — **tow. Stefana Pacałowskiego i ob. Bolesława Kajcy** oraz ich pomocników — **Henryka Żółtaka i Stanisława Figla.**

* * *

Szczupła sala świetlicy ZZK w Kutnie nie mogła pomieścić wszystkich zebranych. W pierwszych rzędach, na honorowych miejscach, z twarzami rozjaśnionymi radością, pełni dumy z dobrze wykonanych zadań, zasiedli zwycięscy kolejarze. Oprócz już wymienionych — maszyniści: **Bolesław Fijałkowski, Stanisław Świętochowski, Mieczysław Maksimowicz, Jan Wachowicz, pomocnicy — Mieczysław Torczyński, Eugeniusz Dusio, Zygmunt Stawicki, Mieczysław Skibiński.**

Uroczyste zebranie załogi otwiera przewodniczący rady zakładowej gratulując przodownikom odniesionego sukcesu i życząc dalszych zwycięstw. Następnie zabierają głos koledzy i przełożeni, towarzysze pracy, przedstawiciele partii, władz związkowych i administracyjnych.

Uroczystość stała się dla kutnowskich kolejarzy jeszcze jedną okazją do zamanifestowania ich woli walki o utrwalenie pokoju i przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego. Raz po raz oklaski i okrzyki przerywały mówcom. Wiwatowano z entuzjazmem na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta, na cześć przodowników pracy.

Bie-rut, Bie-rut, Sta-lin, Sta-lin! — niósł się okrzyk z tysiąca ust.

Miejsce na trybunie zajmuje delegat zwycięskich załóg, ob. Kajca. Głosem pełnym wzruszenia i dumy mówi on o tym, jak realizowali podjęte zobowiązania, jak pokonywali przeszkody i trudności, dzieli się z zebranymi doświadczeniami, aby w końcu odczytać nowe długofalowe zobowiązanie drużyn parowozów PT 47-131 i 132.

— Zobowiązujemy się — oświadcza mocnym, pewnym głosem — **na trasie Poznań — Kutno — Małoszczewice, przy przebiegu dziennym 510 km. przejechać bez generalnego remontu zamiast jak to miało miejsce dotychczas 600.000 km. — 1.000.000 kilometrów, a czas między naprawami średnimi przedłużyć do 200.000 kilometrów.**

Entuzjazm nie do opisania ogarnia zebranych po tym oświadczeniu. Okrzykom na cześć przodowników pracy nie ma końca.

Uroczystość kończy wręczenie nagród i dyplomów członkom zwycięskich załóg i przodownikom pracy z parowozowni. (Ogółem 48 osób).

* * *

Czynem, nowymi zobowiązaniami kolejarze kutnowscy i ich szturmowa grupa — przodownicy pracy — dowiedli, że zawsze maszerować będą w pierwszych szeregach tych, którzy skracają naszą drogę do socjalizmu, którzy nieugięcie walczą i walczyć będą o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, o pokój.

Wszystkie siły do walki o wykonanie planu skupu

Województwo łódzkie nie wykonało półrocznego planu skupu zboża, znalazłszy się pod tym względem na szarym końcu w skali krajowej. Dlaczego tak się stało? Czyżby grunty na terenie naszego województwa były mniej żyzne? Czy urodzaj zbóż nie dopisał w roku 1950?

Trzeba stwierdzić, że inna była przyczyna tego niedociągnięcia. Ziemie nie są tu przeciętnie gorsze, niż w pozostałych województwach, a urodzaj na zboża był o wiele lepszy, niż w latach ubiegłych. Po prostu czynniki odpowiedzialne za sprawny przebieg akcji planowego skupu zboża, jak rady narodowe i ZSCh, nie doceniały należycie wagi tego tak doniosłego dla nas zagadnienia, wypuszczając niekiedy ze swych rąk kontrolę nad prawidłowym przebiegiem akcji i nad sprawiedliwym — z klasowego punktu widzenia — wymiarem przeznaczonej do odstawy ilości zboża.

Pod tym względem małorolni i średniorolni chłopi wyprzedzili rady narodowe i ZSCh, demaskując trójki gromadzkie, do których zdołali przeniknąć kułacy, nie dopuszczając do tego, żeby bogacze wiejscy zostali pominięci w planowym skupie zboża, jak to zdarzyło się na terenie gminy Doleck, pow. skierniewickiego i wielu innych gromad.

Analizując dane statystyczne co do planowego skupu zboża, trzeba stwierdzić, że powiaty o największej liczbie biedniackich gospodarstw wypełniają swe obowiązki na ogół dobrze, a nawet poważnie przekraczają plany. Przodują w planowym skupie zboża powiaty: łódzki, brzeziński, piotrkowski i łaski. Jeżeli nadmieni się, że w powiatach łaskim i brzezińskim gospodarstw do 3 ha jest ponad 30 procent ogólnej liczby, a w powiecie piotrkowskim ponad 45 procent, to trzeba stwierdzić, że małorolni chętnie odstawiają zboże w ramach planowego skupu zboża, bogacze natomiast niejednokrotnie nie odstawiają nic, zwalając cały ciężar na biedniaków i średniaków. Wymienimy jeszcze powiat sieradzki, gdzie liczba gospodarstw ponad 10 ha jest najwyższa w porównaniu z innymi powiatami, a zajmuje jedno z ostatnich miejsc w akcji planowego skupu zboża na obszarze całego województwa.

A zatem osłabienie czujności i beztroska rad narodowych oraz ZSCh stanowi główną przyczynę niewykonania planu skupu zboża za pierwsze półrocze. Na przykład powiat radomszczański w zakresie skupu stoi na ostatnim miejscu w województwie. Czy może tam skup zboża przebiegać należycie, jeżeli Prezydium Powiatowej Rady Narodowej jest zdania, że nie potrzeba w tym kierunku nic przedsiębrać, gdyż chłopi i tak sami odstawią swe nadwyżki? Albo czy może sprawnie odbywać się skup zboża w gminie Topoli, powiatu łęczyckiego, gdzie przewodniczący Gminnej Rady Narodowej nie dostrzega kułaków, sabotujących tę akcję? Nie musiał ich przecież szukać w odległych gromadach. Przeprowadzone przymusowe omłoty przez małorolnych i średniorolnych chłopów u jego sąsiadki, znanej bogaczki Marii Marczak w gromadzie Błonie, dały nadspodziewane wyniki. Po odliczeniu zboża na wyżywienie rodziny i inwentarza, pozostało 160 kwintali różnych zbóż do odstawy. Nielepiej postępuje przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Rudnikach, powiatu wieluńskiego, który podczas kontroli w terenie obniżał wyznaczone do odstawy bogaczom ilości zboża.

W niezadowalającym stopniu bierze udział w planowym skupie zboża Związek Samopomocy Chłopskiej. Ponosząc odpowiedzialność za współzawodnictwo w skupie, ZSCh objął nim zaledwie 295 gromad w skali wojewódzkiej, nagrody zaś, przyznawane wyróżniającym się gromadom, wręczane są z reguły z dwu, a nawet trzymiesięcznym opóźnieniem. Rzecz jasna, że taka postawa ZSCh nie zachęca chłopów do odstawiania zboża i nie pomaga w realizacji doniosłego zadania państwowego.

Wreszcie nie mogą pozostać poza odpowiedzialnością za wytworzony stan rzeczy w dziedzinie skupu nasze powiatowe, gminne i gromadzkie organizacje partyjne. Partia nasza wielokrotnie dawała dowody tego, że potrafi zmobilizować masy pracujące, w tej liczbie i chłopstwo, do wykonania ważnych zadań państwowych. Partia nasza niejednokrotnie udowodniła, że potrafi przełamywać polityczne i ekonomiczne trudności. Sytuacja na odcinku skupu zboża w naszym województwie świadczy o niedopuszczalnej beztrosce z jaką odnosiły się do tego ważnego zadania państwowego nasze organizacje terenowe, świadczy o tym, że nie dostrzegły one politycznej doniosłości walki o skup na tle ogólnej nieustępliwej walki klasowej, toczącej się między kułakami z jednej strony, a pozostałą częścią wsi i władzą ludową z drugiej. Organizacje nasze słusznie uważając, że skup zboża powinny organizować powołane do tego organizacje państwowe i społeczne, z czasem odsunęły się od tego zagadnienia, nie kontrolowały realizacji planów i nie wkraczały nawet wówczas, gdy niebezpieczeństwo ich zarwania stało się jasne.

Stan, ujawniony w świetle opublikowanych ostatnio cyfr, nakłada na nasze wiejskie organizacje i komitety partyjne obowiązek postawienia sprawy skupu w centrum uwagi wszystkich członków partii, jak również terenowych rad narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz całego aktywu wiejskiego. W sprawie dalszej walki o skup musi powstać jak najściślejsza współpraca z ogniwami organizacyjnymi ZSL. Nie ulega wątpliwości, że zwrócenie uwagi całej naszej partii i szerokiego aktywu wiejskiego na zagadnienie skupu spowoduje radykalny zwrot w obecnej sytuacji i umożliwi wysunięcie województwa łódzkiego z jednego z ostatnich miejsc na jedno z przodujących w skali krajowej.

W 32 rocznicę śmierci wielkich bojowników o socjalizm

100 tys. berlińczyków złożyło hołd pamięci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg

BERLIN (PAP). — W dniu 14 bm. odbyły się w Berlinie wielkie uroczystości w związku z odsłonięciem pomnika ku czci zmarłych i poległych w walce o wyzwolenie klasy robotniczej. Odsłonięcie pomnika nastąpiło na cmentarzu berlińskim Friedrichfelde w 32 rocznicę skrytobójczego zamordowania KAROLA LIEBKNECHTA i RÓŻY LUKSEMBURG.

W uroczystościach na cmentarzu wzięły udział przeszło 100-tysięczne rzesze mieszkańców wszystkich sektorów Berlina oraz delegacje zakładów pracy, urzędów, partii politycznych i innych organizacji masowych. Ze wszystkich zakątków NRD przybyły do Berlina specjalne delegacje robotnicze, by złożyć hołd pamięci bohaterów walki o pokój, demokrację i socjalizm.

W nieustannym marszu na południe koreańska armia ludowa wyzwala nowe miasta

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenianie dnia 14 stycznia komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej donosi:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej zachowują inicjatywę w swym ręku i kontynuują natarcie. W toku swego natarcia oddziały armii ludowej wyzwalają coraz to nowe obszary południowej części Korei.

Wojska ludowe działające na wschodnim wybrzeżu wyzwoliły ważne punkty strategiczne Czumundżin, Kannyn i wiele innych obszarów.

* * *

SOFIA (PAP). — Radiostacja Wolnej Grecji doniosła, że grecki sztab generalny otrzymał z Korei raport od dowódcy wysłanego tam batalionu greckiego. Batalion ten włączony był w skład pierwszej dywizji amerykańskiej, okrążonej na północ od Seulu. Amerykanie — jak chętnie to czynią w stosunku do wojsk swych „sprzymierzeńców“ — **wykorzystali żołnierzy greckich do utorowania drogi swym wojskom.** Doprowadziło to do całkowitego zniszczenia jednej kompanii greckiej i do wielkich strat w innych kompaniach. Przeszło 250 Greków poległo lub odniosło rany, a wielu znalazło się w niewoli. Resztki batalionu wykorzystane były również dla osłony ucieczki Amerykanów.

Społeczeństwo polskie

spieszy z pomocą dzieciom koreańskim

WARSZAWA (PAP). Masowe zbrodnie i okrucieństwa, jakich dopuszczają się w Korei imperialistyczni agresorzy, wywołują ostry protest polskiego społeczeństwa, które — wyrażając swą solidarność z bohaterskim narodem koreańskim — bierze aktywny udział w zbiórce podarków dla koreańskich dzieci.

Przeprowadzając zbiórkę „trójki agitatorów pokoju“, są wszędzie serdecznie przyjmowane. Robotnicy i chłopi, młodzież i księża — cały naród spieszy z pomocą ofiarom amerykańskiej agresji.

W WOJ. KOSZALIŃSKIM na wsi pracuje 1.220 „trójek agitatorów pokoju“, którym wydatnie pomagają miejscowi księża. M. in. w pow. Złotów ksiądz ze wsi Zakrzewo-Domaszów, zgłosił się do komisji zbiórkowej z oświadczeniem, że będzie z ambony nawoływał do składania podarków dla dzieci koreańskich. Chłopi woj. koszalińskiego z entuzjazmem biorą udział w zbiórce. W gminie Krajenko zebrano już 5 worków odzieży, 50 kg. cukru, 30 puszek konserw i 1.000 zł. W pow. kołobrzeskim w ciągu 1 dnia do komisji zbiórkowej wpłynęło 700 szt. bielizny, odzieży i obuwia.

Również w WOJ. BYDGOSKIM czynny udział w zbiórce podarków biorą księża, manifestując swą głęboką sympatię dla ofiar amerykańskich barbarzyńców. W dniu 12 bm. obradowało w Bydgoszczy prezydium komisji księży przy Okręgowym Zarządzie Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację. Prezydium wystosowało apel do księży woj. bydgoskiego, w którym m. in. czytamy:

„Apelujemy do wszystkich księży w woj. bydgoskim, aby nie tylko składali ofiary, ale również włączyli się czynnie do pracy „trójek pokoju“, zbierających podarki oraz poparli tę akcję wśród wiernych“.

W LUBLINIE „agitatorzy pokoju“ zebrali już ponad 5 tys. szt. odzieży i bielizny. Do Komitetu Wojewódzkiego napływają również dziesiątki listów, w których dzieci Lubelszczyzny przesyłają dzieciom koreańskim życzenia szybkiego wyzwolenia ich ojczyzny.

Janina Olech z Lublina pisze do dzieci koreańskich:

„Kochane Koleżanki i Koledzy! Wiem, że cierpicie bardzo. Ja również przeżyłam wojnę. Był głód, ludzie masowo umierali, wszyscy bardzo cierpieli. My jesteśmy już wolni i możemy swobodnie uczyć się. Wkrótce i wy będziecie wolni i będziecie chodzić do szkoły i uczyć się o ziemi ojczystej. Raz jeszcze pozdrawiam Was“.

Ob. Aniela Modalińska, 70-letnia staruszka, opierając się na ramieniu wnuczka, przyniosła dary i wręczając je magazynierowi powiedziała:

„Jakże zwyrodniały musi być człowiek, który w pogoni za bogactwem dopuszcza się takich barbarzyństw jak Amerykanie w Korei. I oni nazywają siebie ludźmi kulturalnymi. Taka to „zachodnia kultura“.

Obrady Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ w dniu 13 bm przedstawiciel Meksyku zaproponował Komisji odbycie głosowania nad całością sprawozdania „grupy trzech“. Przewodniczący — delegat Kolumbii Arbelaes poparł tę propozycję i Komisja postanowiła przystąpić do głosowania. 50 delegatów głosowało za sprawozdaniem, 7 — przeciwko sprawozdaniu i 1 powstrzymał się od głosowania.

Przedstawiciel ZSRR Malik oświadczył, że delegacja Związku Radzieckiego głosowała przeciwko sprawozdaniu dlatego, że dla rozstrzygnięcia tak doniosłej sprawy należało zaprosić przedstawicieli narodu koreańskiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Przedstawiciel Polski dr Suchy wyjaśnił, że **delegacja polska głosowała przeciwko uzupełniającemu sprawozdaniu z tego względu, że w omawianiu sprawy nie brali udziału przedstawiciele Chińskiego Rządu Ludowego i północno - koreańskiego rządu ludowego.**

Prócz delegacji ZSRR i Polski przeciwko sprawozdaniu głosowali delegaci USRR, BSRR, Czechosłowacji i Salwadoru oraz kuomintangowiec. Delegacja Filipin wstrzymała się od udziału w głosowaniu.

Wzrasta wyzysk mas pracujących w USA

Truman zapowiada wprowadzenie nowych podatków

WASZYNGTON (PAP). — W ciągu ostatnich dni prezydent Truman zwrócił się trzykrotnie do Kongresu z żądaniami przyznania olbrzymich kredytów na realizację agresywnego programu USA. **Program ten pociąga za sobą dalsze pogorszenie warunków bytu mas pracujących, a równocześnie rokuje nowe ogromne zyski monopolom amerykańskim.**

Najpierw prezydent Truman skierował do Kongresu swe doroczne orędzie poświęcone zagadnieniom ekonomicznym.

Powtarzając na wstępie wulgarne oszczerstwa antyradzieckie i strasząc naród amerykański rzekomym niebezpieczeństwem ze strony ZSRR, Truman podkreśla, że wydatki państwowe USA, przede wszystkim na zwiększenie sił zbrojnych i na inne cele wojskowe, mają wynieść w ciągu dwóch lat budżetowych — 1950-51 i 1951-52 — łącznie **przeszło 140 miliardów dolarów.** Prezydent przyznał, że **w USA narasta groźba inflacji i uprzedził ludność, że będzie ona musiała ponieść „nowe ofiary“.**

Z orędzia Trumana wynika, że szczególnie ciężkie ofiary poniosą robotnicy amerykańscy. **Oczekuje ich zamrożenie płac, zmniejszenie wszelkich kredytów na oświatę, ochronę zdrowia oraz inne cele socjalne.** Program trumanowski wymaga wprowadzenia nowych wysokich podatków, **których ciężar spadnie na masy pracujące.** Podatki mają wzrosnąć w większym jeszcze stopniu niż po rozpoczęciu agresji amerykańskiej w Korei. Natomiast zyski monopoli amerykańskich będą wzrastały w dalszym ciągu dzięki zamówieniom zbrojeniowym i bezwzględnemu wyzyskowi klasy robotniczej.

Ponawiając swe wezwanie do ponoszenia ofiar jako ceny za przygotowania wojenne, Truman oświadcza pod adresem narodu amerykańskiego: **„Powinniśmy więcej pracować, zmniejszyć spożycie, wyrzec się ulepszenia stanu naszego rolnictwa i przemysłu oraz naszego gospodarstwa domowego“.**

W myśl wytycznych, przedstawionych w swym „orędziu ekonomicznym“ Truman złożył w Kongresie preliminarz budżetowy na rok 1951-52 w sumie 71.594 miliony dolarów, z czego na same tylko siły zbrojne USA przeznaczonych ma być 41.121 milionów, a na siły zbrojne satelitów USA — około 10 miliardów.

Następnie Truman przedstawił Kongresowi rozległe zainteresowanie imperializmu amerykańskiego na całym świecie, zapowiadając wzmożenie interwencji USA w Japonii, w Azji, na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Osobny ustęp Truman poświęcił agresywnym planom USA w Europie Zachodniej, zapowiadając bliskie włączenie do tych planów — Trizonii.

Zgon Zinaidy Guriny

MOSKWA (PAP). — W dniu 13 stycznia zmarła w Moskwie po ciężkiej chorobie przedstawicielka Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i delegatka do Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet — **Zinaida Gurina.**

Walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — TO WALKA O POKÓJ

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zdecydowanie potępił wszelkie próby remilitaryzacji Niemiec. Przedstawiciele najszerszych mas ludowych 80 krajów napiętnowali plany wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, jako poważną groźbę dla pokoju, zażądali zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami oraz wycofania z tego kraju wojsk okupacyjnych.

Walka o realizację tej doniosłej uchwały Wielkiego Zgromadzenia Narodów nabiera olbrzymiego znaczenia właśnie obecnie, gdy agresorzy amerykańscy w zbrodniczym sojuszu z kołami rządzącymi krajów marshallowskich wkroczyli na drogę gorączkowego zbrojenia Niemiec Zachodnich na szeroką skalę.

Obecnie wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie z niepokojem obserwują, jak imperialiści amerykańscy, którzy dążą do podporządkowania sobie i ujarzmienia całego świata, którzy od przygotowywania wojny agresywnej, przeszli do jawnych aktów zbrodniczej agresji przeciwko Korei i Chinom, czynią wszystko, aby stworzyć i uzbroić najemną armię agresorów, a przede wszystkim armię faszystowską w Niemczech Zachodnich.

Narzucając narodom Europy Zachodniej swego gauleitera — Eisenhowera, imperialiści amerykańscy coraz bardziej rozdmuchują histerię wojenną, mobilizują wszystkie siły i środki, aby przygotować nową wojnę. **Wskrzeszając hitlerowski „Wehrmacht" chcą doprowadzić do tego, aby naród niemiecki zapomniał o krwawych następstwach hitlerowskiego „Blitzkriegu", patrioci francuscy — o niezliczonych ofiarach walki wyzwoleńczej, robotnicy angielscy — o niedoli okresu wojennego, o barbarzyńskim bombardowaniu Londynu i innych ośrodków przemysłowych Anglii, masy pracujące Włoch — o ponurych latach panowania faszystowskiego. Ideologiczne przygotowywanie agresji w Europie powierzyli oni przede wszystkim swym nikczemnym pachołkom prawicowo - socjalistycznym i agenturze titowskiej. Mochowie i Schumacherowie, Attlee i Bevinowie, Kardelowie i Dillasowie usiłują obecnie przekonać ludzi pracy, że wznowienie produkcji wojennej „rozładuje" bezrobocie i pozwoli na „rozbudowę" zdławionej przez kapitał amerykański gospodarki krajów zmarshallizowanych.**

Doświadczenie narodów Chin, Korei, Vietnamu, Indonezji, Burmy, Malajów i Filipin dowodzi z całą oczywistością, że w ślad za amerykańskimi kredytami wojennymi, pożyczkami, instruktorami i uzbrojeniem przychodzi do krajów wojna ze wszystkimi jej straszliwymi następstwami. Cały świat widzi, jak drapieżcy z Wall Street rozszarpują obecnie żywe ciało bohaterskiego narodu koreańskiego, niszczą jego dobytek, mordują kobiety, starców i dzieci, wyładowując swą tchórzliwą złość i wściekłość z powodu poniesionych klęsk na bezbronnej ludności. Obrońcy pokoju na całym świecie wyrażają głęboką sympatię bohaterskiemu narodowi koreańskiemu i walecznym ochotnikom chińskim, którzy prowadzą sprawiedliwą i świętą walkę na jednym z najtrudniejszych odcinków bitwy o pokój.

Obrońcy pokoju zdają sobie sprawę z całej głębi niebezpieczeństwa, jakim jest remilitaryzacja Niemiec Zachodnich dla pokoju na całym świecie. Odrodzenie militaryzmu niemieckiego zagraża bezpieczeństwu wszystkich narodów Europy.

Narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej zdecydowanie występują przeciwko odrodzeniu militaryzmu niemieckiego, wypowiadają się na rzecz **pokojowego, demokratycznego rozwiązania problemu niemieckiego. Praska konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, potępiając agresywną politykę imperialistów amerykańsko - angielskich, którzy już dawno wyrzekli się uchwał poczdamskich, wskazała konkretną drogę rozwiązania problemu niemieckiego w interesie pokoju.** Obrońcy pokoju na całym świecie wiedzą, że **tylko istnienie pokojowych, demokratycznych Niemiec obok miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie na zawsze kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów amerykańskich. Dlatego też walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich jest w chwili obecnej jednym z naczelnych zadań walki o pokój.**

Francuscy bojownicy o pokój rozwinęli potężną akcję przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Masy pracujące Francji organizują masowe **strajki protestacyjne, demonstracje i wiece**, wyrażając pełne gniewu oburzenie przeciwko utworzeniu — z rozkazu imperialistów amerykańskich — nowej armii faszystowskiej pod postacią „europejskich" sił zbrojnych. Setki tysięcy osób w całym kraju wzięły już udział w zorganizowanym przez obrońców pokoju **ogólno - narodowym plebiscycie przeciwko zgubnej dla Francji polityce remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.** W przekazanych Amerykanom portach francuskich La Pallice i Bordeaux bohaterscy dokerzy francuscy, cieszący się poparciem całej ludności, **odmawiają wyładowywania broni amerykańskiej.** Ożywiona akcja obrońców pokoju we Francji uwieńczona została poważnymi sukcesami: **przedterminowym zdemobilizowaniem żołnierzy powołanych w r. 1949 do wojska, uwolnieniem z więzień wielu bohaterów ruchu obrońców pokoju, zorganizowaniem setek nowych, skupiających przedstawicieli różnych kierunków, komitetów walki o pokój.**

Wielomilionowa armia włoskich bojowników o pokój postawiła sobie jako zadanie mobilizację **całego narodu** w obronie pokoju, izolowanie garstki podżegaczy wojennych z rządem de Gasperi na czele, pokornie wykonujących rozkazy Waszyngtonu. **W całych Włoszech — w zakładach pracy, w domach, szkołach, urzędach — obrońcy pokoju z ożywieniem dyskutują zagadnienia poruszone w uchwałach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.** Zagadnienia walki przeciwko groźbie nowej wojny omawiane są przez robotników i chłopów, przez rzemieślników i kupców, przez działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych, przez członków organizacji katolickich, partii chadeckiej, saragatowskiej, republikańskiej i innych. Obrońcy pokoju zwrócili się do wszystkich pochodzących z wyboru instancji proponując im, aby wypowiedziały się **przeciwko zbrojeniom, podnoszeniu podatków i zwiększeniu kredytów na cele wojenne.** W przedsiębiorstwach włoskich powstają komitety walki w obronie produkcji na potrzeby pokojowe, skupiające ludzi pracy różnych przekonań politycznych.

W Anglii rozwija się ogólnonarodowa kampania przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Szerokie warstwy narodu angielskiego, szeregowi członkowie partii labourzystowskiej i związków zawodowych, masy bezpartyjne wyrażają coraz większe zaniepokojenie i obawę, widząc, jak przywódcy labourzystowscy, idąc na pasku Waszyngtonu, odbudowują w Niemczech Zachodnich hitlerowski „Wehrmacht". Na ręce rządu Attlee napływają petycje protestacyjne. Robotnicy domagają się położenia kresu zbrodniczej polityce odradzania agresywnych Niemiec.

Zbrodnicze plany amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy zamierzają przekształcić terytorium Niemiec w pole bitwy i zmusić młodzież niemiecką, aby ginęła w imię tzw. „atlantyckich interesów" magnatów finansowych z Wall Street, **wywołują wśród ludności niemieckiej coraz potężniejszą falę protestu przeciw remilitaryzacji Niemiec.** Coraz częściej na murach domów w miastach i wsiach Niemiec Zachodnich pojawiają się hasła: **„Amerykanie, wynoście się!"** Coraz bardziej popularne staje się wystosowane przez premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej wezwanie do zjednoczenia narodowego. **W walce przeciwko remilitaryzacji, o jedność Niemiec wykuwa się jedność działania całego narodu niemieckiego — komunistów, socjal - demokratów i robotników bezpartyjnych.**

Rośnie i rozszerza się ruch obrońców pokoju również w **Stanach Zjednoczonych.** Na wiecach i zebraniach, w rezolucjach i listach bojowników o pokój, działacze związkowi, organizacje demokratyczne coraz energiczniej wyrażają niezadowolenie i protest przeciwko agresywnej polityce kliki Trumana, przeciwko tworzeniu nowego ogniska wojny w Europie. Listy, które liczne organizacje demokratyczne USA (Kongres Słowian Amerykańskich, Partia Postępowa, organizacje kobiece i in.) przesyłają Trumanowi, **określając wskrzeszenie armii zachodnio - niemieckiej, jako „krok nierozsądny, prowokujący wojnę",** podkreślają, że siły postępowe USA zdecydowane są walczyć przeciwko tej zbrodniczej polityce i wysuwają żądanie **niezwłocznego pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej przez utworzenie jednolitych, demokratycznych i niezależnych Niemiec.**

Potężne wiece protestacyjne, burzliwe demonstracje mas pracujących towarzyszą Eisenhowerowi w jego podróży po Francji, Włoszech, Anglii i innych krajach zmarshallizowanych. Tysiące policjantów chronią gauleitera amerykańskiego przed gniewem ludu. Jednakże poprzez wszystkie kordony policji przedziera się pełen gniewu głos oburzonych ludów: „Eisenhower, wynoś się z Europy!". „Zagrodzimy drogę agresji!", „Udaremnimy zbrodnicze plany podżegaczy wojennych!".

Rozwijający się we wszystkich krajach ruch ludowy przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich świadczy, że walka ludów o pokój wkroczyła w najbardziej decydujący etap. W obecnej sytuacji ludzie, którym drogi jest pokój i bezpieczeństwo narodów, nie mogą biernie, ugodowo ustosunkowywać się do tworzenia nowego ogniska wojennego w sercu Europy.

Sukces walki o pokój, sukces walki przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich zależy w ostatecznym wyniku od tego, jak szerokie masy ludności we wszystkich krajach zostaną wciągnięte do walki, zależy od aktywności i stopnia zorganizowania ruchu obrońców pokoju. Uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju winny być doprowadzone do wszystkich ludzi we wszystkich krajach. Winny one stać się dla całej postępowej ludzkości programem bezpośrednich akcji w obronie pokoju. Miejsce komunistów jest w pierwszych szeregach bojowników przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych. Pokój musi zwyciężyć wojnę!

(„O trwały pokój, o demokrację ludową").

U naszych przyjaciół

NOWA METODA HODOWLI OWOCÓW BEZ ŚWIATŁA DZIENNEGO

MOSKWA. W Instytucie Agronomicznym Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina w Moskwie uzyskano doskonałe wyniki w hodowli jarzyn i owoców przy sztucznym oświetleniu.

Wybitny agrobiolog radziecki prof. Moszkow stwierdził, że istnieją możliwości wyhodowania drogą eksperymentalną świeżych owoców w każdej porze roku i w każdej szerokości geograficznej. I tak m. in. pomidory zasiane w oranżeriach Instytutu w listopadzie 1950 r. już po upływie dwóch miesięcy dały wspaniałe, dojrzałe owoce. Przez zastosowanie systemu sztucznego oświetlania, sadzonki cytryny wyrosły w ciągu 6 miesięcy na wysokość 1 mtr.

WZROST WKŁADÓW PIENIĘŻNYCH W BANKACH CHIŃSKICH

W wyniku stabilizacji cen w Chinach, w roku 1950 poważnie wzrosły wkłady pieniężne w chińskim banku narodowym. Suma wkładów pieniężnych wzrosła w roku 1950 dziewięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1948.

WSPANIAŁY SUKCES GÓRNIKA RUMUŃSKIEGO

Wybitny górnik rumuński z zagłębia Vala Żului — Geza Kopetin, wykonał wraz ze swą brygadą w ciągu roku i dwóch dni dwie normy roczne i wydobywa obecnie węgiel na poczet 1952 roku.

WYSPA TAIWAN — nieodłączna część składowa Chin

„Prawda" z dnia 13 bm. podaje za czasopismem „Wokrug Swieta" (Nr 12) obszerny artykuł, pióra B. Aleksandrowa, pt. **„Wyspa Taiwan (Formoza)".**

Artykuł ten, zawierający dane o warunkach naturalnych i klimacie wyspy, wspomina między innymi, że już w IV wieku Taiwan był zamieszkały przez Chińczyków. Z licznych przytoczonych w artykule faktów historycznych wynika z całą oczywistością, że **od wieków Taiwan jest nieodłączną częścią składową Chin, nie tylko pod względem politycznym, ale i narodowościowym.**

Już w wieku XVII, w zaraniu ery kapitalistycznej, Taiwan stał się obiektem zaborczych planów ówczesnych wielkich mocarstw kolonialnych — Holandii i Hiszpanii. Jednak że największe niebezpieczeństwo zawisło nad Taiwanem w ciągu ostatnich 25 lat. XIX wieku — w postaci okupacji Japonii, która w roku 1895 zaanektowała Taiwan oraz wszystkie okalające go wysepki.

Ludność wyspy nie chciała pogodzić się z utratą niezawisłości i oderwaniem od Chin. 23 maja 1895 roku proklamowano Republikę Taiwańską, która istniała jednak zaledwie 19 dni, bowiem imperialiści japońscy zatopili ją w morzu krwi. Ale chińska i malajska ludność Taiwanu toczyły bezustanną walkę narodowo-wyzwoleńczą przeciw japońskim ciemiężcom.

Dopiero latem 1945 roku, po rozgromieniu japońskiego militaryzmu przez bohaterską Armię Radziecką, położono **kres panowaniu japońskiemu na Taiwanie.** Zgodnie z deklaracją kairską i układem poczdamskim, przyłączono wyspę Taiwan do Chin. Po rozgromieniu japońskich militarystów, Taiwan znalazł się pod nowym jarzmem — **pod jarzmem amerykańskiego imperializmu oraz jego kuomintangowskich agentów i dotychczas czeka na wyzwolenie.**

Imperializm amerykański usiłuje przeistoczyć Taiwan w **dodatek rolniczo-surowcowy do USA i w rynek zbytu produkcji amerykańskiego przemysłu.** Ekspansja gospodarcza amerykańskiego imperializmu w Taiwanie opiera się całkowicie na sprzedajnej górze kuomintangowskiej, która usłużnie ustępuje amerykańskiemu kapitałowi finansowemu kluczowe pozycje w gospodarce Taiwanu.

Autor opisuje szczegółowo stan rolnictwa, przemysłu, transportu i handlu Taiwanu.

Końcowy rozdział artykułu nosi podtytuł **„Taiwan — nieodłączna część składowa Chin".** Jak wiadomo, poczynając od jesieni 1949 roku wyspa stała się ostatnim schronieniem zbiegłej z Chin kliki Czang Kai-szeka, która liczy na to, że przy pomocy amerykańskiej uda się jej poprawić swą sytuację. Lotnicy kuomintangowscy na bombowcach amerykańskich dokonują z baz lotniczych Taiwanu pirackich nalotów na miasta chińskie i bombardują cywilną ludność. W czerwcu roku ubiegłego, kiedy imperialiści amerykańscy rozpoczęli agresywne działania wojenne na Korei, Truman wydał flocie amerykańskiej rozkaz, który oznaczał w rzeczywistości rozkaz okupowania wyspy Taiwan przez amerykańskie siły zbrojne. Na Taiwan przybyła 13 amerykańska formacja lotnicza. **Wspomniany akt rządu USA, stanowiący niczym nie zamaskowany zamach na nietykalność terytorium Chińskiej Republiki Ludowej, wywołał gwałtowne oburzenie i gniew ludu chińskiego.**

W orędziu do członków Rady Bezpieczeństwa, z 6 lipca 1950 roku, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai oświadczył kategorycznie, że **„bez względu na to, jakie kroki wojenne podejmie rząd amerykański, naród chiński zdecydowany jest wyzwolić Taiwan za wszelką cenę".**

Cały naród chiński poparł jednomyślnie to oświadczenie.

Współzawodnictwo — ważny czynnik realizacji zadań Planu 6-letniego

Z narady aktywu pocztowców okręgu łódzkiego

Dnia 14 stycznia br. odbyła się I narada aktywu partyjnego pocztowców okręgu łódzkiego. W naradzie wzięli udział aktywiści partyjni — pocztowcy z Łodzi i województwa, tow. Wacław Gumiński — zastępca kierownika Wydziału Komunikacyjnego Komitetu Centralnego PZPR, tow. Mikołaj Olszewski — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Eugeniusz Skudniewski dyrektor Departamentu Kadr Ministerstwa Poczt i Telegrafów, przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Pocztowców — tow. Mieczysław Karelim.

W referacie, wygłoszonym przez tow. Bolesława Ujmę — kierownika Wydziału Komunikacyjnego KŁ. PZPR, podkreślone zostały osiągnięcia pocztowców okręgu łódzkiego, którzy wykonali plan usług pocztowych na rok 1950 w 105,1 proc. Wskazać tu trzeba na sumienną i ofiarną pracę wielu przodowników pracy, którzy normy przekraczają w poważnym procencie. **Walenty Klekot** z działu depesz w Radomsku, który wykonuje normę w 187 proc., **Antoni Śmiel** z Rejonowego Urzędu w Łodzi — 176 proc. normy, **Kazimierz Stępień,** listonosz wiejski z Kamińska 185 proc., **Helena Gożuch** naczelnik poczty w Brzeźnie koło Sieradza i wielu innych pocztowców mogą pochwalić się poważnymi osiągnięciami. Osiągnięcia te napawają słuszną dumą pocztowców, dostrzegają oni jednak szereg niedociągnięć w swojej pracy jak niedoręczanie w terminie przesyłek, brak sprawności telefonistek i niewykonywanie przewidzianych norm przez znaczną ilość pracowników.

Omawiając pracę kierownictwa placówek pocztowych, mówca wskazał na szereg poważnych zaniedbań, brak opieki nad wysuniętymi na stanowiska funkcjonariuszami, wypadki bezdusznego podejścia do spraw bytowych pracowników itd.

Podstawowe organizacje partyjne w niedostatecznym stopniu oddziaływują na pracę placówek pocztowych. Na zebraniach partyjnych nie omawia się zagadnień związanych z pracą danej placówki. W wielu wypadkach organizacje partyjne nie umiały ożywić działalności ogniw związków zawodowych, organizacji kobiecych i młodzieżowych.

Bezwzględnie dodatnim objawem jest stały rozwój współzawodnictwa wśród pocztowców. Zbyt mało jednak korzysta się z doświadczeń radzieckich przodowników pracy, **nie stosuje się metod telegrafistki Krymowej, listonosza Kuźniecowej, czy telefonistki Anofiny.**

Wielkie zadania, stojące przed pocztowcami — wymagają wielu wysiłków i trudu. Organizacje partyjne winny wzmóc swą pracę i poprowadzić pocztowców do nowych osiągnięć w II roku Planu Sześcioletniego.

Ożywiona dyskusja w której uczestniczyło kilkudziesięciu towarzyszy potwierdziła analizę dotychczasowej pracy pocztowców. Podano wiele przykładów niedociągnięć, braków i trudności — podzielono się doświadczeniami, zdobytymi przez towarzyszy, którzy na swoich terenach potrafili już usprawnić pracę.

Po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, **tow. Mikołaja Olszewskiego,** podjęto szereg uchwał, postanawiając m. innymi — **ożywić pracę podstawowych organizacji partyjnych; rozszerzyć i podnieść poziom szkolenia ideologicznego; kontrolować i kierować pracą grup związkowych; otoczyć opieką organizacje młodzieżowe i kobiece; pomóc klubom racjonalizatorskim w ich pracy; usprawnić akcję socjalną; poddawać częstej i wnikliwej analizie pracę placówek pocztowych; rozwinąć akcję socjalną i wzmóc kolportaż prasy partyjnej itd.**

Nowe władze oddziału grodzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Wczoraj w Łodzi odbył się II Walny Zjazd Oddziału Grodzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W obradach wziął udział wiceprzewodniczący Zarządu Głównego poseł Garncarczyk.

Ob. Roman Chłodziński, zagajając Zjazd, podkreślił, że odbywa się on w przededniu VI rocznicy oswobodzenia Łodzi przez bohaterską Armię Radziecką. Nawiązując do tej radosnej rocznicy, mówca przypomniał zmagania naszego narodu z faszyzmem i podkreślił udział społeczeństwa polskiego w walce o pokój.

Referat o aktualnych zadaniach związku wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku tow. Kazimierz Przybył-Stalski.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, wskazującą na ogromne zadania, jakie stawia przed całym narodem Plan Sześcioletni. W realizacji Planu winni brać pełny udział, nie szczędząc trudów i wysiłków, byli partyzanci, byli więźniowie faszyzmu — wszyscy bojownicy o wolność i demokrację.

Zjazd przyjął nowe zawołanie Związku, które brzmi: **„Pierwsi w boju — pierwsi w budowie socjalizmu"** oraz wyraził solidarność z uchwałami II Światowego Kongresu Pokoju, domagając się zakazu zbrojeń, zakazu użycia bomby atomowej, zaprzestania agresji amerykańskich imperialistów w Korei, ukarania zbrodniarzy i podżegaczy wojennych.

Zebrani wybrali nowe władze Oddziału Grodzkiego, do których weszli: **Tadeusz Strzelczyk, Antoni Lao, Janina Kalinowska, Jan Lewandowski, Henryk Wieliczański, Ignacy Kozłowski, Józef Majerowicz, Antoni Ostojski, Tadeusz Reliszko, Józef Żelazowski, Karol Janiak i Roman Chłodziński.**

Biskupi Vojtaszak, Buzalka i Gojdicz kroczyli drogą zdrady i szpiegostwa

Przemówienie prokuratora w procesie bratysławskim

PRAGA (PAP). — W dalszym ciągu procesu trzech biskupów w Bratysławie zabrał głos prokurator, który w obszernym przemówieniu przedstawił całą zbrodniczą działalność oskarżonych, służących zawsze sprawie zła i zbrodni, aczkolwiek wyznawali naukę Chrystusa. **W republice przedmonachijskiej byli oni gorliwymi zwolennikami ustroju burżuazyjno - kapitalistycznego, po okupowaniu Czechosłowacji przeszli całkowicie na służbę faszystowskiego reżimu księdza Tiso i jego hitlerowskich protektorów, a w końcu stali się eksponentami polityki imperialistów zachodnich i Watykanu.**

W tym samym czasie, gdy lud pracujący Czech i Słowacji przystąpił do budowania lepszej i szczęśliwszej przyszłości — oświadcza prokurator — **biskupi Vojtaszak, Buzalka i Gojdicz wkroczyli na drogę zbrodni, zdrady i szpiegostwa.** Dążyli oni do zniszczenia ustroju ludowo - demokratycznego w republice, do przywrócenia władzy kapitału i przygotowania odpowiedniego gruntu dla wojennych planów imperializmu zachodniego. Proces ukazał prawdziwe oblicze oskarżonych jako agentów Watykanu i anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych.

Oskarżeni — przedstawiciele wysokiej hierarchii kościelnej w Czechosłowacji — nie wahali się dla osiągnięcia swych celów wykorzystywać świątyń, ambon i konfesjonałów, nie wahali się uprawiać szpiegostwa na rzecz Watykanu i mocarstw zachodnich oraz, przy pomocy zdrajców, kolaboracjonistów i nacjonalistów ukraińskich, organizować sieć szpiegowską na terytorium Czechosłowacji. Czynili oni to wszystko z rozkazu Watykanu, który, służąc polityce imperialistycznych podżegaczy wojennych, organizował podobne akcje dywersyjno - szpiegowskie w Polsce, na Węgrzech i w innych krajach.

Po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich zbrodniczych czynów biskupów Vojtaszka, Buzalki i Gojdicza, **prokurator zażądał surowego wymiaru kary dla oskarżonych, którzy zdradzili własną ojczyznę, własny naród oraz masy wierzących katolików w Czechosłowacji.**

Po przemówieniach obrońców oraz po ostatnim słowie oskarżonych biskupów, którzy ponownie przyznali się do popełnienia zbrodni zdrady stanu i szpiegostwa, przewodniczący trybunału odroczył rozprawę do poniedziałku 15 bm.

Na marginesie

Wilki między sobą

Wszyscy pamiętają jak to Mac Arthur przed niespełna dwoma miesiącami obiecywał „swoim chłopcom", że dla nich wojna zakończy się na Boże Narodzenie, że na święta wrócą do swoich domów. Dalszy ciąg historii jest również znany. „Chłopcy" Mac Arthura do domu nie wrócili. Część z nich nigdy nie wróci do domu żywymi, wielu leży w szpitalach polowych, reszta cofa się w popłochu pod uderzeniami armii koreańskiej i ochotników chińskich.

Wśród tych, którzy nigdy nie wrócą do domu, jest również gen. Walton Walker, dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei, zginął bowiem 23 grudnia „w wypadku samochodowym" w okolicznościach więcej niż tajemniczych.

Ciekawe szczegóły przynosi pismo francuskie „Action", z którego dowiadujemy się, że Walker i Mac Arthur na wzajem się nie znosili, że Walker od dawna marzył o wygryzieniu Mac Arthura ze stanowiska głównodowodzącego wojsk napastniczych w Korei. Pismo to donosi również, że na parę dni przed śmiercią Walker wystosował do Waszyngtonu raport, ostro krytykujący Mac Arthura i wzywający rząd amerykański do powierzenia naczelnego dowództwa jemu — gen. Walkerowi.

Nie jest więc wykluczone, że Mac Arthur przejrzał grę swego konkurenta.

Rozgrywki między amerykańskimi generałami i ich metody w niczym nie odbiegają od metod, którymi posługiwali się hitlerowscy generałowie i marszałkowie. Wielu z nich ginęło „w wypadkach samochodowych" w okolicznościach tajemniczych. Wystarczy wspomnieć nazwisko gen. Rommla.

tr.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI
Róży Luksemburg i Karola Liebknechta

15 stycznia 1919 roku zamordowani zostali w Berlinie **Róża Luksemburg i Karol Liebknecht.** Nasłani przez zdradzieckich przywódców prawicowej socjaldemokracji niemieckiej — Eberta, Scheidemanna i Noskego, mordercy zabili przywódców rewolucyjnej walki, ją ką prowadził niemiecki proletariat



Róża Luksemburg

przeciwko imperialistycznym monopolistom i junkrom niemieckim, wspieranym przez całą burżuazję międzynarodową.

Zamordowanie Karola Liebknechta i Róży Luksemburg było jednym z najcięższych ciosów, zadanych rewolucji niemieckiej przez kontrrewolucję, w pierwszych szeregach której szli prawicowi socjaldemokraci. **Była to jedna z najbardziej nikczemnych zbrodni w długim łańcuchu zbrodni, popełnionych przez poprzedników Schumachera, których uwieńczeniem było przed 18 laty doprowadzenie Hitlera do władzy, a dziś jest remilitaryzacja Niemiec Zachodnich.**

Zamordowanie Róży Luksemburg i Karola Liebknechta było wstrząsem dla całej międzynarodowej klasy robotniczej. W kilka dni po tej nikczemnej zbrodni pisał Lenin:

„Krew najlepszych bojowników obejmującej cały świat Międzynarodówki proletariackiej, krew niezapomnianych przywódców socjalistycznej rewolucji światowej będzie hartowała coraz to nowe masy robotnicze do walki na śmierć i życie".

Niezwykle boleśnie odczuła tę stratę niemiecka klasa robotnicza, **która w Róży Luksemburg i Karolu Liebknechcie utraciła wybitnych rewolucjonistów, mimo wszystkie swe błędy i pomyłki, wiodących lud pracujący do walki o obalenie imperializmu.**

Boleśnie odczuła tę stratę polska klasa robotnicza, **której Róża Luksemburg była wybitną działaczką, nazwaną przez Lenina „orłem rewolucji".**

* * *

Róża Luksemburg, urodzona w 1871 r. w Zamościu, była przez całe swe życie nieugiętą bojowniczką o wyzwolenie mas pracujących z kapitalistycznej niewoli. **Prowadziła ona nieprzerwaną walkę przeciwko burżuazji i imperializmowi o rewolucję socjalistyczną, krzewiła w masach poczucie międzynarodowej solidarności proletariatu, głosiła i realizowała sojusz bojowy polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej w walce o wyzwolenie ludu polskiego.**

Róża Luksemburg była organizatorem, duszą i mózgiem Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy — **rewolucyjnej partii robotniczej, stojącej na gruncie marksizmu.** SDKPiL wychowywała masy robotnicze Polski w duchu **najściślejszego sojuszu z rewolucyjnym ruchem Rosji, zwalczała nacjonalizm panujący w PPS, demaskowała jej politykę zdrady interesów proletariatu i prowadziła klasę robotniczą do walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.**

Po kilku latach ofiarnej pracy w polskim ruchu robotniczym, prześladowana i tropiona przez policję carską, wyjeżdża do Niemiec, gdzie staje się **jednym z najaktywniejszych bojowników lewego skrzydła socjaldemokracji.**

Ale przez cały czas utrzymuje najściślejszy kontakt z polskim ruchem robotniczym. **Na odgłos rewolucji w 1905 r. od razu wraca do ojczyzny. Kieruje walką, jaką prowadził polski proletariat w sojuszu z proletariatem rosyjskim przeciwko znienawidzonemu caratowi. Jest motorem wielkich strajków robotniczych i demonstracji, niezmordowanie mobilizuje masy do rewolucji, organizuje prasę SDKPiL, która dzięki niej ukazuje się regularnie, pisze wezwania, ulotki. Widzimy ją na najbardziej odpowiedzialnych i niebezpiecznych pozycjach walki; jej płomienny duch zapala i prowadzi. Wszystkie siły dla rewolucji, dla zwycięstwa — to było jej hasło.**

W dwa lata później widzimy ją na kongresie socjalistycznym w Stuttgarcie, gdzie jako delegatka SDKPiL gorąco popiera wystąpienie Lenina przeciwko wojnie imperialistycznej, wskazujące drogi walki mas ludowych z niebezpieczeństwem wojny imperialistycznej.

Róża Luksemburg widzi narastające niebezpieczeństwo reakcji imperialistycznej. Zdaje sobie sprawę, że prawicowa socjaldemokracja zdradza ruch robotniczy. Z rewolucyjnym ogniem prowadzi ona walkę przeciwko tej prawicy, nie dochodzi jednakże tak jak i cała ówczesna lewica niemiecka do zrozumienia konieczności ostatecznego organizacyjnego zerwania z oportunistami.

W ciągu całego tego okresu Róża Luksemburg **ani na chwilę nie zrywa łączności z ojczyzną.** Pisze do polskich rewolucyjnych wydawnictw polskich. Instruuje i wychowuje kadry SDKPiL w duchu marksizmu, w duchu walki z niebezpieczeństwem wojny, o rewolucyjne wychowanie klasy robotniczej w oparciu o naturalnego sojusznika, jakim jest proletariat Rosji. Z całą energią przeciwstawia się knowaniom piłsudczyzny i PPS, ujawnia ich służalczość wobec burżuazji i zdradę interesów polskiej klasy robotniczej.

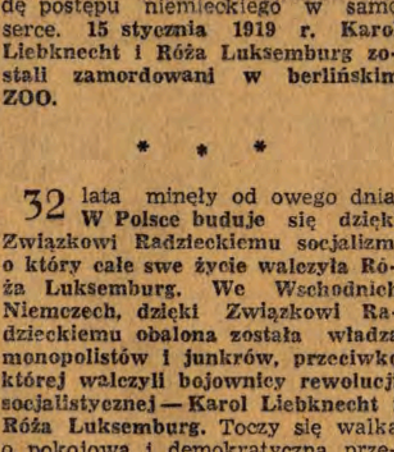
Gdy w 1914 r. wybuchła wojna światowa, prawica socjaldemokratyczna jawnie przeszła na stronę swych rządów. Jedynie partia bolszewików została wierna rewolucyjnemu internacjonalizmowi.

W tych ciężkich dniach dla ruchu robotniczego nieliczna tylko grupa lewicy socjaldemokratycznej z Karolem Liebknechtem, Różą Luksemburg, Mehringiem i Klarą Zetkin na czele, mimo że nie wyzbyła się do końca swych błędnych poglądów, rozpoczyna w t. zw. Związku Spartakusa rewolucyjną walkę przeciwko wojnie imperialistycznej.

Do walki tej stają najlepsi synowie ludu niemieckiego. Karol Liebknecht organizuje wielkie wystąpienie proletariatu niemieckiego przeciwko wojnie. W okopach i na tyłach, w kraju i na emigracji gromadzi siły rewolucyjne i antywojenne dzisiejszy prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck.

Spartakusowcy stanęli też na czele rewolucyjnych mas proletariatu niemieckiego w rewolucji 1918 r. Obok Karola Liebknechta, rewolucyjnymi działaniami robotników niemieckich kieruje wówczas Róża Luksemburg. Bierze ona udział w organizowaniu Komunistycznej Partii Niemiec wraz z Karolem Liebknechtem i obecnym prezydentem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tow. Wilhelmem Pieckiem. Wchodzi w skład jej Komitetu Centralnego.

Rozzuchwalona słabością sił rewolucyjnych w ówczesnych Niemczech i uzbrojona przez rządy an-



Karol Liebknecht

gielski i francuski do krwawej rozprawy ze swym ludem kontrrewolucja postanawia uderzyć awangardę postępu niemieckiego w samo serce. **15 stycznia 1919 r. Karol Liebknecht i Róża Luksemburg zostali zamordowani w berlińskim ZOO.**

* * *

32 lata minęły od owego dnia. **W Polsce buduje się dzięki Związkowi Radzieckiemu socjalizm, o który całe swe życie walczyła Róża Luksemburg. We Wschodnich Niemczech, dzięki Związkowi Radzieckiemu obalona została władza monopolistów i junkrów, przeciwko której walczyli bojownicy rewolucji socjalistycznej — Karol Liebknecht i Róża Luksemburg.** Toczy się walka o pokojową i demokratyczną przebudowę całych Niemiec, którą kieruje towarzysz broni Karola Liebknechta — **Wilhelm Pieck.** Braterska współpraca polskich i niemieckich bojowników przeciwko imperializmowi, której wcieleniem byli **Róża Luksemburg i Julian Marchlewski** ożywia dziś oba nasze państwa: Polskę Ludową i Niemiecką Republikę Demokratyczną we wspólnej naszej walce przeciwko odbudowie imperializmu i militaryzmu niemieckiego, o pokój i współpracę narodów.

Nad grobem Karola Liebknechta i Róży Luksemburg chylą się w hołdzie sztandary Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Socjalistycznej Partii Jedności oraz Komunistycznej Partii Niemiec. Chylą się w hołdzie sztandary Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

B. T.

Kursy dla analfabetów
w zakładach pracy

Na ostatnich posiedzeniach Komitetu Fabrycznego PZPR w ZPP im. Jurczaka, szeroko omawiana była sprawa likwidacji analfabetyzmu na terenie zakładów. Wspólnymi siłami administracji, rady zakładowej i organizacji partyjnej — zorganizowany został ostatni kurs dla analfabetów, w którym uczestniczy 16 kobiet i 3 mężczyzn.

Prymuskami kursu są ob. ob.: Maria Chróściel, Maria Ograczyk, Leokadia Łaszczyk, Maria Ptasińska, które pomagają w nauce słabszym uczestnikom kursu. Dużo pracy w sprawę likwidacji analfabetyzmu w ZPP im. Jurczaka wkłada kierowniczka kursu — ob. Wanda Łączyńska. Wierzymy mocno, że wspólnymi siłami, ochoczą pracą słuchaczy i troskliwą opieką rady zakładowej i organizacji partyjnej w krótkim czasie zwalczymy resztki analfabetyzmu na naszym terenie.

St. Kowalska
ZPP im. Jurczaka

* * *

W grudniu ub. roku w ZPB im. Marchlewskiego zakończony został kurs dla analfabetów, który ukończyło 37 słuchaczy, rekrutujących się spośród robotników naszych zakładów. Trzy najlepsze absolwentki kursu otrzymały premie pieniężne. Są to ob. ob.: Barbara Zaborowska, Maria Kowalewska i Franciszka Łęczak.

Wypowiedzi uczestników kursu, świadczą o tym, że zdają oni sobie w całej pełni sprawę z korzyści, jakie przynosi nauka. Na przykład ob. Franciszka Łęczak zapewnia, że będzie się uczyć jeszcze dalej i agitować wszystkich tych, którzy niechętnie uczęszczają na lekcje, uświadamiając ich o znaczeniu nauki.

T. Saar
ZPB im. Marchlewskiego

Start do nowych zwycięstw
Na apel Kawczyka odpowiadają robotnicy z całego kraju

Alfred Kawczyk, który rzucił górnikom przed kilku dniami wezwanie do podniesienia cykliczności prac na kopalni, myślał dawno o tej sprawie. Wzywał do jej rozwiązania fakt, że jakże często na ścianie, gdzie pracowała jego brygada, zostawały bryły węgla czekające na załadowanie przez następną zmianę. Domagały się rozwiązania tej sprawy własne trudności Kawczyka, który przed przybyciem na ścianę nie wiedział, od czego tego dnia zacznie pracę jego brygada, a co pozostawiła do pracy poprzednia zmiana. Wyjaśniły mu tę sprawę zawarte w artykule wiceministra tow. Lesza słowa — **„Cykl na dobę prawem pracy kopalni"** i opisy metod pracy kopalń radzieckich.

Bo przecież sprawa jest prosta. **Pracować tak, by każda doba stała się określonym, pełnym etapem realizacji planu produkcyjnego. Pracować tak, by każda godzina przynosiła wiadome z góry zadania, by z tych godzin jednego dnia powstał przewidziany uprzednio wynik pracy — pełny cykl wydobycia węgla, by każda następna doba dawała nowy cykl.**

A jednak... Liczby, proste, suche cyfry mówią o tym, jak trudno było w wielu kopalniach zrozumieć tę prostą sprawę. Przeciętna liczba wykonywanych przez kopalnie cyklów wynosi 16 do 18 miesięcznie. A dni roboczych w miesiącu jest około 25. Cyfry mówią jeszcze więcej. Mówią o tym, jak bardzo potrzebna była rzucona przez **Kawczyka** inicjatywa: gdyby przeciętna liczba wykonywanych miesięcznie cyklów wzrosła tylko o dwa — **to nasz przemysł węglowy dostarczyłby krajowi w ciągu roku o 3600 tysięcy ton węgla więcej.**

Alfred Kawczyk zobowiązał się wraz ze swoją brygadą i brygadami innych zmian **osiągać w ciągu miesiąca 27 cyklów produkcyjnych.** Na jego apel odpowiedziały w ciągu kilku dni załogi ponad 60 kopalń. Już teraz napływają meldunki o podniesieniu wydajności kopalń, które zwiększyły cykliczność swej pracy. Konieczność wykonywania cyklu w ciągu doby, potrzeba rytmicznej planowej pracy każdej brygady i zespołu staje się coraz powszechniej zrozumiała dla wszystkich górników.

W podwyższeniu liczby cyklów produkcyjnych każdej kopalni zawarta jest głęboka, o znaczeniu ogólnym treść. Treść wyższej, socjalistycznej pracy.

W książce Ażajewa „Daleko od Moskwy" jest opisany moment, gdy w pełnym natężeniu roboczego dnia, po spojeniu na łodzie któregoś z rzędu odcinka rurociągu, kierujący pracą inżynier mówi do robotników: — **„dogoniliśmy plan".** Ta stała myśl o zadaniach do wypełnienia, pełna świadomość osiągniętego już stopnia ich realizacji w każdej chwili pracy, pozwoliła budowniczym rurociągu dogonić i przegonić plan, wykonać wielkie zadanie przed terminem. **Wprowadzenie cykliczności prac wymaga opracowania dokładnego planu pracy zmiany, racjonalnej kontroli, wykorzystania każdej minuty. Cykliczność prac kopalnianych da nie tylko całej załodze, ale każdej brygadzie, każdemu górnikowi świadomość stopnia realizacji zadań produkcyjnych, złączy każdą chwilę pracy górnika z planem produkcyjnym kopalni.**

Przy pracy cyklicznej, przy pracy, która musi dać w ciągu doby określoną możliwościami kopalni ilość węgla — w tym, co osiągnie poszczególny górnik, zainteresowany jest nie tylko on sam, nie tylko jego brygada — zainteresowany jest cały zespół pracujący na danej ścianie. Nie wykonanie na czas podwrębienia przodka, czy wywiercenia otworów strzelniczych, opóźni wydobycie węgla i jego załadowanie. Opieszałość w odbudowaniu chodnika, czy przełożeniu transportera odwlec może zakończenie cyklu produkcyjnego, sprawić, że następna zmiana, pracująca już w nowej dobie, nie może zacząć od wydobycia węgla. **Praca cykliczna staje się wysoką formą zespołowej pracy.** Współpracują tu przecież ze sobą nie tylko brygady, czy zmiany. Aby cykl zakończyć w odpowiednim czasie, współpracować muszą wszyscy — górnicy i dozór techniczny, ładowacze i obsługa transporterów, ludzie wykonujący prace pomocnicze pod ziemią i na górze — **cała załoga musi stać się zwartym kolektywem, dążącym do wspólnego wszystkim celu.**

Wezwanie do takiej pracy rzucił dwudziestokilkuletni chłopiec, młody górnik, **ZMP-owiec.** To nie jest przypadek. Alfred Kawczyk, któremu Polska Ludowa dała zawód i pracę, Alfred Kawczyk, który dojrzewał i zdobywał pod kierownictwem partii świadomość konieczności walki o lepszą przyszłość, w warunkach twórczej pracy dla zbudowania Polski socjalistycznej — to jeden z milionów ludzi, rosnących wraz z rozkwitem wolnego od wyzysku życia — ludzi przyszłych dni.

Trzeba, żeby poprzez organizacje partyjne, poprzez zebrania grup partyjnych i rozmowy agitatorów, poprzez organizowane przez ZMP masówki młodzieży — treść apelu Kawczyka stała się bliska i jasna dla wszystkich górników.

I nie tylko górników. **Apel Kawczyka znalazł już oddźwięk wśród robotników innych gałęzi przemysłu. Oto np. brygada wielokrotnego przodownika pracy, A. Staszaka ze szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych zobowiązała się w odpowiedzi na wezwanie Kawczyka podnieść średnie wykonanie normy akordowej z 250 do 300 proc.**

Górnicy pięknym startem zaczęli realizację drugiego roku Planu 6-letniego. Poznanie treści apelu Kawczyka zmobilizuje robotników całej Polski do stałego podnoszenia swej pracy, do wykrywania rezerw produkcyjnych, do wzmożenia dyscypliny pracy, do krzewienia socjalistycznego ducha w rozwiązywaniu zadań produkcyjnych. Apel Kawczyka, który rozległ się w dniu 2 stycznia, w pierwszym dniu pracy nowego roku socjalistycznego budownictwa — to piękny start polskiej klasy robotniczej do nowych zwycięstw.

S. G.

Junacy SP z Zakładów im. Wróblewskiego
do młodzieży czechosłowackiej

Młodzież ZPJ im. Wróblewskiego, zrzeszona w szeregach „Służba Polsce", wysłała do młodzieży czechosłowackiej list, w którym między innymi czytamy:

„Młodzież Zakładów im. Wróblewskiego, zorganizowana w hufcu „Służba Polsce", życzy bratniej młodzieży czechosłowackiej dalszych sukcesów w jej dotychczasowej owocnej pracy nad podniesieniem dobrobytu swego kraju. Młodzież polska razem z Wami i całą postępową młodzieżą świata walczyć będzie o największy skarb, któremu na imię „pokój".

Szkolenie ideologiczne w Zakładach im. Rewolucji 1905 roku

W sekretariacie podstawowej organizacji partyjnej w Zakładach im. Rewolucji 1905 roku, zebrała się grupa towarzyszy na zajęcia szkolenia partyjnego. Na twarzach widać oznaki lekkiego podniecenia, dzisiaj bowiem ma być seminarium z pierwszej części czwartego tematu, obejmującego położenie klasy robotniczej w carskiej Rosji w okresie rozwijającego się kapitalizmu, ogromny wyzysk mas chłopskich i rewolucję w 1905 roku. Towarzysze znają dobrze ten temat, gdyż opracowali go gruntownie w okresie przedświątecznym z wykładowcą, **tow. Glińskim,** który jest kierownikiem wydziału kadr w tych zakładach.

— **Nasz wykładowca** — stwierdza tow. Dytrych — **ma dobre podejście do słuchaczy i umie prowadzić wykład tak, że człowiek z prawdziwą przyjemnością przychodzi na kursy.**

Wejście tow. Glińskiego przerywa rozmowę. Po sprawdzeniu listy obecności przez kierownika kursu, tow. Nowakowskiego, okazuje się, że wszyscy są obecni. 100 - procentowa frekwencja.

Żywe dyskusje dowodem dobrej znajomości tematu

— Kto z towarzyszy opowie nam o położeniu chłopstwa w carskiej Rosji? — stawia pytanie wykładowca.

— Może ja spróbuję — zgłasza się **tow. Pawlak** z tkalni — i zaczyna płynnie opowiadać, w jak ciężkich warunkach żyło chłopstwo, które wielokrotnie buntowało się, nie mogąc znieść pańszczyźnianego ucisku, o reformie rolnej w 1861 roku, która zmieniła tylko formę wyzysku, ale nędzy chłopskiej w niczym nie zmniejszyła.

Towarzysze słuchają i przytakują. **Nie obce im są losy chłopa rosyjskiego.** Wielu robotników tych zakładów w poszukiwaniu pracy i chleba przenosiło się ze wsi do miast za rządów sanacji. Wielu z nich doznało nędzy i upokorzenia ze strony przedwojennych fabrykantów i dlatego słowa mówiącego przyjmują z całkowitym zrozumieniem. Po wyczerpaniu tematu przez tow. Pawlaka, **towarzysze dyskutują i polemizują z referującym, rozszerzają i pogłębiają temat.** Tow. Gliński podsumowuje wypowiedzi towarzyszy i przechodzi do następnego zagadnienia: zorganizowanie proletariatu i działalność w tym okresie Lenina i Stalina. Z kolei zabiera głos, **tow. Dytrych.** Przebieg rewolucji 1905 roku omawia **tow. Piasecki,** smarowacz z przędzalni, stary robociarz, który pamięta jeszcze strajki i wyczyny „czarnej sotni". Towarzysze uzupełniają i rozszerzają historię rewolucji 1905 roku, która miała tak wielkie znaczenie dla przyszłej zwycięskiej rewolucji 1917 roku. Widać, że dobrze opanowali temat i przygotowali się do zajęcia. Tow. Pawlak kładzie specjalny nacisk na wypadki 9 (22) stycznia.

— „Krwawa niedziela" — mówi tow. Pawlak — wykazała rosyjskim robotnikom słuszność stanowiska bolszewików, że cara nie należy prosić, lecz z bronią w ręku wywalczyć sobie prawa.

Tow. Gliński podsumowując dyskusję, przypomina towarzyszom, że ich zakłady noszą imię Rewolucji 1905 roku. Imię to zobowiązuje załogę do zdecydowanej walki o wykonanie planów produkcyjnych.

Na zakończenie kursu zebrani omawiają wypadki polityczne ostatniego tygodnia. I tu trzeba stwierdzić, że uczestnicy kursu dokładnie czytają prasę, że mają wyrobiony sąd o wydarzeniach, zachodzących na arenie międzynarodowej.

Rośnie nowy aktyw

Wykładowca, tow. Gliński, prowadzi swoje wykłady w przystępnej formie. Jeżeli zachodzi potrzeba, rozmawia ze słuchaczami indywidualnie, aby tylko wszystkie wiadomości pozostały im w pamięci. Pierwsze 30 minut poświęca na seminarium z poprzedniego tematu, od 30 do 45 minut przeznacza na referat, nawiązujący do nowego tematu. W ciągu ostatnich 15 minut prowadzi „prasówkę". Ze słuchaczy na ogół jest zadowolony. Nasuwa się jednak pewna uwaga: otóż **towarzysze częściej zabierają głos w dyskusji niż towarzyszki.**

— A przecież są zdolne kobiety w tej grupie — stwierdza sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — **tow Raduszyński** — nie tak dawno **słuchaczki tego kursu otrzymały awans społeczny. Tow Walczak do niedawna tkaczka została przewodniczącą rady zakładowej, a tow. Maciejewska z obciągaczki przeszła na stanowisko przewodniczącej rady kobiecej. Kursy partyjne pomagają nam poważnie w politycznym wychowywaniu ludzi i stąd te wyniki. Kierownictwo partyjne robi wszystko, aby towarzyszom uprzystępnić korzystanie ze szkolenia, a jednocześnie czuwa nad przestrzeganiem dyscypliny na kursie.** Towarzysz nieobecny na kursie bywa wzywany do kierownictwa partyjnego i musi usprawiedliwić swą nieobecność. O ile to nie pomaga, wzywa się takiego towarzysza na posiedzenie egzekutywy, na którym musi się tłumaczyć ze swego postępowania.

O ile przyczyny nieobecności są istotne, jak na przykład u tow. Gabary, która musiała w godzinach, w których odbywał się kurs odbierać dziecko ze żłobka, organizacja partyjna stara się usuwać przeszkody. Po uzgodnieniu sprawy z kierownictwem żłobka ZPB im. Stalina, tow. Gabara odbiera dziecko o 2 godziny później, lub zanosi je 2 godziny wcześniej, mogąc bez przeszkód brać udział w szkoleniu.

Szkolenie partyjne pogłębia dyscyplinę partyjną, wychowuje aktyw, otwiera przed towarzyszami możliwości awansu.

Dzięki szkoleniu, partyjniacy Zakładów im. Rewolucji 1905 roku hartują się do walki o plan, stają się świadomymi budowniczymi Polski socjalistycznej.

Z. Ruta.

Zespół świetlicowy CZPP
dla dzieci koreańskich

Zespół świetlicowy Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego przygotował 3-aktową sztukę radzieckiego pisarza Uspieńskiego pt. „Przyjaciele". Sztuka ta wystawiona zostanie w sali teatr. ORZZ przy ul. Traugutta 18 w przyszłą niedzielę, tj. 21 bm.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony został przez radę zakładową CZPP na pomoc dla dzieci koreańskich.

Bilety w cenie 3 i 5 zł. nabywać można w Oddziale Związku Zawodowego Chemików, przy ul. Traugutta 18, IV piętro.

Wojewódzki zjazd pielęgniarek

Wczoraj w sali konferencyjnej ORZZ odbył się **wojewódzki zjazd pielęgniarek,** zorganizowany przez Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia. W obradach wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych, PCK, ZSCh i Wydziału Zdrowia Prezydium RN m. Łodzi.

Tematem obrad było omówienie sprawy dokształcania młodszych pielęgniarek, przygotowanie wysokokwalifikowanych kadr pielęgniarskich dla potrzeb Planu 6-letniego, celem usprawnienia pracy służby zdrowia na tym ważnym odcinku. Zebrane na konferencji pielęgniarki uchwaliły na zakończenie obrad dwie rezolucje, w których solidaryzując się z bohaterskim ludem walczącej Korei potępiają barbarzyński najazd imperialistów amerykańskich oraz zobowiązują się do intensywnego szkolenia, aby przez udział w realizacji Planu 6-letniego wzmocnić światowy obóz pokoju.

Plany inwestycyjne
Gminnej Rady Narodowej w Żytnie

Gminna Rada Narodowa w Żytnie, pow. radomszczańskiego opracowała plany robót inwestycyjnych w pierwszym kwartale br. Plan przewiduje między innymi przeprowadzenie remontu szkoły w gromadzie Mała Wieś, wybrukowanie drogi prowadzącej w kierunku Kobiele Wielkie oraz drogi prowadzącej w kierunku gromady Huta Drewniana.

Remont szkoły w gromadzie Mała Wieś rozpoczęty został częściowo już w roku ubiegłym przez mieszkańców gromady, którzy do tej inwestycji przystąpili samorzutnie. Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Żytnie wyasygnowało na ten cel 15.000 zł.

Na remont dróg Prezydium MRN w Żytnie wyasygnowało sumę 30.000 zł. Poza tym w pierwszym kwartale br. w gminie Żytno przystąpi się do zalesiania nieużytków. Zalesione zostaną nieużytki na terenie Żytna oraz w gromadach: Silnica i w Jackowie. Ogólnie zalesionych zostanie przeszło 8 hektarów.

Referaty skarg i zażaleń
przy prezydiach gminnych rad narodowych

Na ostatniej konferencji przewodniczących prezydiów gminnych rad narodowych w Radomsku, uzgodniono, że stosownie do uchwały Rady Państwa, z dniem 15 bm. przy wszystkich prezydiach rad narodowych w gminach radomszczańskich uruchomione zostaną referaty skarg i zażaleń. Spodziewać się należy, że ta nowa forma walki z biurokracją przyczyni się do usunięcia wielu niedociągnięć na terenie powiatu radomszczańskiego.

Dobrze pracuje rada zakładowa
w Fabryce Chemicznej w Pabianicach

Rada zakładowa Fabryki Chemicznej w Pabianicach posiada na swym koncie duże osiągnięcia na odcinku dbałości o poprawę warunków pracy, stylu pracy i troski o robotnika. Rada zakładowa w „Chemicznej" w połowie ubiegłego roku wykazywała duże niedociągnięcia na odcinku prac podległych jej komisji, obecnie można stwierdzić, że również w tej dziedzinie dużo zmieniło się na korzyść.

Przy radzie zakładowej w Fabryce Chemicznej istnieją komisje: szkoleniowa, kulturalno-oświatowa, komisja ubezpieczeniowa, bytowo-mieszkaniowa, inspektorów społecznych oraz komitet współzawodnictwa pracy. Do żywotnych komisji zaliczyć należy komisję szkoleniową, komitet współzawodnictwa pracy oraz komisję kulturalno-oświatową.

Komitet współzawodnictwa pracy w Fabryce Chemicznej wykazuje się poważnymi osiągnięciami. Opracowanie nowego regulaminu współzawodnictwa pracy przyczyniło się do ożywienia pracy komitetu współzawodnictwa oraz objęcia nim poważnej ilości robotników.

Dzięki właściwemu stylowi pracy rady zakładowej, również i komisja kulturalno-oświatowa przejawiała w ostatnim czasie ożywioną działalność i dzięki temu świetlica, która znajduje się przy zakładach, tętni życiem. Referat kulturalno-oświatowy przy świetlicy posiada kilka zespołów artystycznych, jak: chór mieszany, sekcję dramatyczną, muzyczną, szachową oraz sekcję tenisa stołowego.

Do ożywienia działalności świetlicy w dużym stopniu przyczyniła się również młodzież Gimnazjum Chemicznego w Pabianicach, która bierze udział w życiu świetlicy. Zespół świetlicowy brał udział w otwarciu świetlicy w Nieborowie koło Łowicza oraz dał kilka występów artystycznych dla społeczeństwa miasta Pabianic.

Na tak ożywioną pracę świetlicy wpłynęła w dużej mierze należyta opieka i pomoc organizacji partyjnej i dyrekcji, która żywo interesowała się pracą świetlicy oraz wydatnie pomagała w organizowaniu jej. Mimo że świetlica nie posiada odpowiedniego lokalu, to należy stwierdzić, że praca kulturalno-oświatowa w Fabryce Chemicznej szła pomyślnie.

Do dodatnich stron pracy rady zakładowej należy zaliczyć właściwie pojętą troskę o bezpieczeństwo pracy zatrudnionych w „Chemicznej" jak również udział w akcji socjalnej w zakładach. Rada zakładowa wykazała dostateczną troskę o rozwój BHP. Referat bezpieczeństwa i higieny pracy w roku ubiegłym dokonał wielu poważnych inwestycji, aby zabezpieczyć maszyny. Założono szereg ochron na koła zębate i fasowe, założono ochrony przy tokarniach, heblarkach i innych maszynach, zastosowano wyciąg przy produkcji chlorku-etylu, zmontowano wieżę absorbcyjną dla zlikwidowania wyziewów chlorowodoru, zaopatrzono pracowników działu farmacji w obuwie ochronne i nakrycie na głowę, uruchomiono wentylację wysokogórską na oddziale ampułkarni, zaopatrzono robotników działu nieorganicznego w ubrania ochronne, jak również zaopatrzone wszystkie działy produkcji w apteczki.

Oprócz tych poważnych inwestycji dokonanych z funduszów referatu BHP, prowadzono również szeroką akcję propagandowo-szkoleniową w zakresie BHP. Przeszkolono 195 nowoprzyjętych pracowników odnośnie warunków pracy i konieczności stosowania odzieży roboczej i ochronnej itp. Referat BHP przeszkolił również 316 praktyków, studentów oraz 64 uczniów z Gimnazjum Chemicznego.

Z przyznanych dotacji państwowych na potrzeby referatu BHP nie wszystkie zostały wykorzystane, ponieważ materiały budowlane przeznaczone na budowę szatni i łaźni oraz na zainstalowanie szafek żelaznych na odzież dla robotników, nie zostały dostarczone mimo kilkakrotnych interwencji ze strony organizacji partyjnej i dyrekcji oraz rady zakładowej.

Do dalszych poważnych osiągnięć BHP należy zaliczyć rewizję norm odzieżowych, gdyż dotychczasowe normy okazały się nieżyciowe, bo faktycznie ubrania ochronne bywały bardzo często znacznie wcześniej zniszczone, niż przewidywały normy.

Dobra praca BHP przyczynia się do stworzenia i utrzymania właściwych warunków zatrudnionym tu robotnikom. Dzięki zainteresowaniu się tymi sprawami przez tutejszą radę zakładową, warunki te są na właściwym poziomie.

B.

Wspólne obrady aktywistów PZPR i ZSL
w gminach radomszczańskich

We wszystkich gminach powiatu radomszczańskiego odbyły się wspólne zebrania aktywu naszej Partii i aktywu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Tematem wspólnych obrad było usprawnienie przebiegu planowego skupu zboża w powiecie, zacieśnienie współpracy na odcinku budowy i umacniania spółdzielni produkcyjnych oraz zagadnienie oddłużenia wsi.

Toczące się na wspólnych obradach dyskusje wykazały, że uchwała o oddłużeniu wsi znalazła głęboki oddźwięk i zrozumienie wśród najszerszych mas chłopskich naszego powiatu. Fakt, że zadłużona biedota wiejska spłaca zaciągnięte u bogaczy wiejskich pożyczki w stosunku 1 zł za dawne 100 złotych, został przyjęty ze zrozumiałą radością. Toteż zebrani aktywiści PZPR i ZSL stwierdzili, że akcja oddłużenia musi być zrealizowana w terenie bez uchybień, aby nie znalazł się żaden biedny chłop, który by nie zlikwidował swoich zobowiązań wobec wyzyskującego go bogacza wiejskiego. W Kruszynie uchwałę rządu chłopi tej gminy przyjęli ze szczególną radością, ponieważ zadłużenie biedoty u bogaczy wiejskich na tym terenie było znaczne.

Zebrany aktyw stwierdził również, że chłopi radomszczańscy docenili znaczenie obniżki cen na niektóre artykuły.

Ob. Olbrychowski, członek ZSL, zabierając głos w dyskusji na zebraniu w gminie Radziechowice oznajmił, że zniżka cen jest dorobkiem klasy robotniczej. Również zadaniem chłopstwa pracującego jest poprzez usprawnienie gospodarki rolnej, a między innymi przez przejście na nową, wyższą formę gospodarki zespołowej, przyczynić się do dalszej poprawy warunków bytu klasy pracującej.

Szeroko omówiona była na wspólnych zebraniach aktywu partyjnego i aktywu ZSL, sprawa planowego skupu zboża. W dyskusji zgodnie stwierdzono, że nie może istnieć dłużej sytuacja, aby powiat radomszczański był pod tym względem na szarym końcu w województwie łódzkim. Uzgodniono, że poprzez ściślejszą współpracę na tym odcinku, poprzez zaostrzenie walki klasowej z bogaczami wiejskimi, poprzez przeprowadzanie wspólnej kontroli skupu zboża — spowoduje się, aby plany skupu były bezwzględnie wykonywane.

W gminie Pajęczno w dyskusji na temat realizacji skupu zboża zwrócono uwagę, że jest rzeczą konieczną, aby w akcji większy udział brali członkowie zarządów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

W gm. Żytno ob. Józef Drożdż, członek ZSL, oświadczył, że na terenie tej gminy należy energiczniej stosować przymusowe omłoty u bogaczy wiejskich, ponieważ ukrywają oni znaczne ilości zboża. To samo stwierdzono również w czasie obrad obu aktywów w gminie Rząśnia.

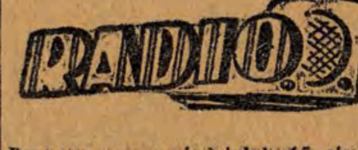
Omawiając zagadnienie gospodarki zespołowej aktywiści PZPR i ZSL podkreślili konieczność ściślejszej współpracy na odcinku budowy i umacniania spółdzielni produkcyjnych w naszym powiecie.

W gminie Żytno zebrani wysunęli projekt, aby organizować wspólne wycieczki do spółdzielni produkcyjnych. Na zebraniu w gminie Gidle, tow. Zygmunt Depta oświadczył, że tamtejsi kułacy prowadzą krecią robotę i rozsiewają nieprawdziwe wiadomości o spółdzielniach produkcyjnych.

Gospodynie wiejskie w powiecie radomszczańskim pozytywnie ustosunkowują się do spółdzielni produkcyjnych rozumiejąc, że gospodarka zespołowa odciąży ich w znacznym stopniu od pracy, która w gospodarstwie indywidualnym często przekracza ich siły. W czasie obrad aktywu w gminie Gidle, tow. Eleonora Karpińska oświadczyła, że na zebraniu kół gospodyń wiejskich w Strzałkowie zebrane kobiety wiejskie wypowiedziały się za spółdzielnią produkcyjną.

Na zebraniu aktywu naszej Partii i ZSL w Maluszynie, odczytano rezolucję Komitetu Wykonawczego ZSL, która mówi, że członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego dołożą wszelkich sił i starań, aby przyczynić się do rozbudowy i umocnienia spółdzielni produkcyjnych.

Na wszystkich zebraniach gminnych aktywu naszej Partii i ZSL, zebrani podkreślili konieczność częstszego organizowania podobnych zebrań, aby drogą współpracy na tym odcinku, przyśpieszyć przebudowę wsi polskiej.



Program na poniedziałek 15 stycznia 1951 roku

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV. 13.50 Aud. Zw. Naucz. Polskiego. 14.05 Koncert solistów. 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Muzyka w wyk. Orkiestry P.R. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Pieśni staroklasyczne. 16.20 Opowiadanie wg. Frajermana „Pisarze przyjechali". 16.35 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 „Włókniarze walczą o plan". 18.10 Aud. sł.-muz. 18.35 „Jak pracuje nasz Komitet Blokowy". 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Chór pk. Wł. Oćwiei. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyka w wyk. Orkiestry P.R. 21.15 „Nowe książki". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Fragm. książki „Milczące maszty" J. Laffitte. 22.20 Koncert Orkiestry P.R. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Nowe konto
Komitetu Odbudowy Warszawy

Od dnia 1 stycznia br. wszystkie wpłaty na Odbudowę Warszawy winny być dokonywane na konto Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy w Łodzi w PKO Nr VII-4650-113.

Wszystkie konta aktualne do dnia 31 grudnia 1950 zostały zlikwidowane. Jednocześnie unieważnia się wszystkie znaczki wartościowe na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS), jakie znajdowały się w obiegu w roku ubiegłym. Placówki gospodarcze, lub szkoły, posiadające te znaczki, winny niezwłocznie zwrócić je do źródła pobrania.

LPŻ w Piotrkowie
organizuje kursy szkoleniowe

Oddział piotrkowski Ligi Przyjaciół Żołnierza obejmuje miasto i powiat. Na obszarze tym zorganizowano 70 kół LPŻ liczących ponad 12.200 członków.

Pod względem organizacyjnym LPŻ w Piotrkowie stoi na pierwszym miejscu w województwie łódzkim. Czołowym zadaniem piotrkowskiego oddziału LPŻ jest obecnie sprawa umasowienia Ligi.

Akcja umasowienia organizacji na terenie miasta przebiega sprawnie i na ten teren przypada większość kół, natomiast w gromadach wiejskich Oddział posiada zaledwie 7 kół z ilością około 200 członków.

Ostatnio Zarząd Ligi Przyjaciół Żołnierza w Piotrkowie zwrócił się o pomoc i współpracę na polu umasowienia organizacji do Związku Młodzieży Polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej i Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". W wyniku przeprowadzonej akcji propagandowej na terenie Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego powstało ostatnio dalszych 29 młodzieżowych kół Ligi Przyjaciół Żołnierza, skupiających około 2 tysięcy członków.

OGŁOSZENIA DROBNE

KIEROWNIKOWI Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie **szczere wyrazy współczucia z powodu zgonu Ojca Karola Hermana Rinke** składają Pracownicy Wydz. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium M.R.N. w Tomaszowie Mazow. 4

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe seria „A" Nr. 192800 wyst. WKR-Radomsko na nazwisko Kuliński Zdzisław. 4

SKRADZIONO książeczkę wojskową seria „E" Nr. 0577960 wyd. przez WKR. Wróblewski Jan, Antoniów, poczta Ligota. 5

ZGUBIONO kartę rejestracyjną SP na nazwisko Karczewska Zofia. 14

SKRADZIONO portfel z dokumentami i zdjęciami na nazwisko Rydz Genowefa, Pabianice, ul. Ks. Piotra Skargi 32. 7

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Marianowska Zofia, ul. Sportowa 2, Pabianice. 8

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, metrykę urodzenia. Chybowska Zofia — Bytom, Dworcowa 26. 6

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	218-42
Dział mutacji	223-28
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 2 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 144a, tel. 111-66 i 114-76

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-4533.

D 2 — 12821

Trzecim aktem była hypnoza, która jednakże nie podziałała na mnie — to usiłowanie rozbiło się o mój wówczas jeszcze bardzo silny system nerwowy. Chociaż hypnotyzer prawie przez 45 minut przeprowadzał nade mną swe manipulacje, utrzymałem pełny spokój i jasność myśli. Tak przeszło trzy i pół godziny. Jednakże kulminacyjny punkt tego dramatu stanowił jego końcowy akt. Ściągnięto ze mnie ubranie. Dwóch gestapowców położyło mnie w poprzek taboretu. Jeden z nich zaczął mnie równocześnie smagać ciężkim batogiem ze skóry nosorożca. Z bólu kilka razy krzyknąłem.

Wówczas zamknięto mi usta i uderzenia gradem posypały się na mnie. Bito mnie po twarzy pięściami, po plecach i piersi batogiem. Rzucony na podłogę leżałem na niej twarzą i nie odpowiadałem ani słowem na pytania. Tratowano mnie nogami. Wciąż usiłowałem ukryć twarz. Opadałem z sił. Serce zaczęło słabnąć. Już niczego nie widziałem, ani nie słyszałem. Męczyło mnie przy tym takie pragnienie, że z ust wypływała piana i prawie dusiłem się. Będąc na wpół omdlały, wciąż jednak nie traciłem przytomności, ale nie odczuwałem już żadnego bólu i myślałem tylko o tym, jak wybawić się z tej tortury.

Nagle do pokoju ktoś przybiegł i szeptem powiedział, że sprzątaczki, jak również inne przebywające w gmachu osoby, słyszały głośne krzyki.

Poprosił o szybsze zakończenie badania. O godz. 9 minut 30 wieczorem siepacze ukończyli swą zabawę. Przewiązano mi płótnem krwawiące rany na głowie, okręcono potłuczony kark szalikiem, kazano siąść na taburecie twarzą do ściany, zagroziwszy, iż w razie, gdybym obejrzał się, zostanę bezzwłocznie zastrzelony. Dwóch gestapowców wycelowało we mnie rewolwery. Rzecz prosta, odwróciłem się natychmiast, aby zobaczyć, co te draby zamierzają ze mną robić dalej. Ale już nic więcej nie nastąpiło. Z restauracji wezwali kelnera, który przyniósł mi jedzenie i picie. Ze współczuciem popatrzył na mnie. Następnie opuszczono mnie windą do piwnicy i zamknięto tam w więziennej celi.

J. KOROLKOW 3

NOWE NIEMCY

Po ośmiu dniach w tym samym pomieszczeniu odbyło się nowe przesłuchanie, w którym uczestniczyło tylko dwóch gestapowców, a jeszcze po upływie doby, drugie przesłuchanie przy udziale trzech gestapowców. Ponieważ nie zmieniałem swej taktyki zagrozili mi, że jeśli nadal będę się podobnie zachowywał, nie cofną się przed powtórzeniem niedawno zastosowanej metody, jeśli nie ustąpię.

Wkrótce potem w asyście czterech gestapowców, obecnych przy pobiciu mnie, zostałem odstawiony do Moabitu. W drodze jeden z moich katów nabrał czelności i zagroził mi, że jeśli podczas procesu w państwowym sądzie opowiem publicznie o tym, czemu poddawano mnie u nich, to zostanę zapędzony w takie miejsce, gdzie już skłonią mnie do zamilknięcia na wieki. Nie odezwawszy się wysłuchałem tego i postanowiłem sobie skorzystać ze wspomnianej sposobności.

...Dokładnie po pół roku wręczono mi akt oskarżenia, obejmujący 260 stronic. W czasie prowadzenia śledztwa został w Berlinie ustanowiony, zamiast istniejącego przedtem państwowego sądu, tak zwany „ludowy sąd", przed którym powinna była odbyć się i moja sprawa.

...Z biegiem czasu za kordonem utworzony został Komitet obrony Thälmanna, w skład którego weszli wybitni działacze prawie ze wszystkich warstw światowej społeczności, w tej liczbie i wyżsi dostojnicy kościoła. Komitet ten posiadał wówczas wielkie znaczenie międzynarodowe.

...W 1938 roku proces byłby już nie do pomyślenia..: W wielkiej polityce, a także częstokroć w życiu społeczeństwa zdarza się oto, że jedna strona zbyt gorąco pragnie przyśpieszyć proces, podczas gdy druga nie tylko lęka się go, ale nawet uważa dopuszczenie do takiego procesu za wielką polityczną klęskę.

Otóż w podobny sposób i mój proces nie doszedł do skutku, ku wielkiemu memu ubolewaniu. Nie było mi przeznaczone przeżyć tę radość i ten olbrzymi pokazowy sądowy proces. Partia nasza i moi przyjaciele z żalem musieli zrezygnować ze zwycięstwa, które niewątpliwie byłby przyniósł ów proces.

...W centrum wielkich wydarzeń światowych, w rozpalonej politycznej atmosferze obecnych czasów i w bieżącym życiu pracującej ludzkości mieści się również i mój los. Ale na wielu naszych mężnych socjalistycznych współbojowników, korzystających z drogocennej swobody i wypełniających swój rewolucyjny obowiązek, czyha dziś, jutro lub pojutrze bezpośrednie niebezpieczeństwo. Jeśli ich zaskoczy w chwili rewolucyjnego działania, uderzy w nich nieubłagany cios. Działalność rewolucyjna wymaga wielkich ofiar. Odnosi się to nie tylko do nas, ale i do innych. Ale za co, w imię czego? — to pytanie pochłania miliony ludzi, toczących obecnie okrutną, nielitościwą walkę — to doniosłe, historyczne pytanie w takim lub innym stopniu wzburza teraz prawie całą pracującą ludzkość. W kręgu tych dziejowych zagadnień spoczywa i moje przeznaczenie.

Nie jestem człowiekiem niewiadomego rodu. Jam Niemiec z wielkim narodowym, a zarazem internacjonalnym doświadczeniem. Mój lud, do którego należę, który kocham — to lud niemiecki — i mój naród, którym się chlubię — to naród niemiecki — śmiały, dumny i wytrwały. Jestem krwią z krwi, kością z kości niemieckiej klasy robotniczej. I dlatego, jako syn rewolucyjnej klasy, stałem się później jej rewolucyjnym wodzem.

(d. c. n.)